

# JAKA BĘDZIE ROLA CHIN W ODBUDOWIE GLOBALNEGO ŁADU PO PANDEMII? [WYWIAD]

---

**Połączenie nowoczesnych technologii, kultury i tradycji społecznych spowodowały, że Chiny i inne państwa azjatyckie radzą sobie o wiele lepiej z pandemią koronawirusa - mówi Leszek Ślazyk twórca portalu chiny24.com. W wywiadzie mówi o nowej roli Chin w świecie po pandemii koronawirusa, ale również wskazuje dlaczego Państwo Środka zastąpi Stany Zjednoczone na stanowisku lidera w Afryce i Europie.**

**Andrzej Kozłowski: Jaką rolę w zwalczaniu pandemii koronawirusa w Chinach odegrała nowoczesna technologia?**

**Leszek Ślazyk:** Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przedstawić rozwój technologiczny Państwa Środka, który miał miejsce w ostatnich latach. Chiny wyprzedziły technologicznie resztę świata i co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Zachód skupiony jest na ideologiczno-politycznym dyskursie mającym określić naturę dzisiejszych Chin jako systemu politycznego (przez ten pryzmat postrzega się wszystko co chińskie), podsycanym przez stronę chińską. Jednocześnie bardzo mało uwagi poświęca się temu, jakiego tempa nabrały przemiany i rozwój chińskich technologii, nie tylko w obszarze militarnym, ale przede wszystkim technologii stosowanych powszechnie i użytkowanych przez całe społeczeństwo. Zachód skupia się na skojarzeniach z orwellowskim „Wielkim Bratem”, a zdaje się zupełnie ignorować informacje publikowane od 2014 roku, z których wynika, że władzom Chin przyświeca idea (myśl przewodnia wyznaczająca cel i kierunek działania) transparentności i powszechnego zaufania. To jest tak sprzeczne ze stereotypem Chin, że budzi na Zachodzie co najwyżej uśmiech politowania. Tymczasem plan taki realizowany jest krok po kroku. Przy użyciu na ogromną skalę coraz nowszych, coraz bardziej efektywnych technologii.

**Jednym z głównych narzędzi technologicznych w Chinach jest WeChat, który pełni rolę pewnego rodzaju kręgosłupa.**

Dokładnie. To produkt firmy Tencent, mający zaledwie 9 lat, który w Chinach jest używany powszechnie (ponad 900 milionów użytkowników), a który na Zachodzie postrzegany jest głównie jako komunikator, co jest nieporozumieniem. WeChat jest kręgosłupem technologicznym, na którym fundowane są niezliczone systemy komunikacji społecznej, finansowej, administracyjnej, biznesowej. Ponieważ używa go każdy dorosły Chińczyk jest dokumentem tożsamości, narzędziem do załatwiania spraw urzędowych, a przede wszystkim jest platformą płatności mobilnych.

WeChatem płaci się zarówno za zakupy w Internecie, jak za zakupy w sklepach, usługi (fryzjer, taxi, jedzenie z dostawą, etc.), reguluje rachunki w restauracjach, a nawet płaci mandaty. Jego popularność sprawia, że w dużych chińskich miastach (i małych wioskach) wyeliminowano niemal w ogóle obieg gotówki. Inaczej: Chińczycy zrezygnowali z gotówki, bo płatności mobilne są wygodniejsze i bezpieczniejsze. Zgubienie telefonu nie jest jednoznaczne ze straceniem środków. To co jest bardzo istotne, jeśli chodzi o dzisiejsze Chiny to fakt, że przemiany technologiczne nie wiążą się tu z

wykluczeniem społecznym. Z płatności telefonicznych korzystają nawet żebracy przyjmujący jałmużnę poprzez plakietki z wydrukowanymi kodami QR. W badaniach marketingowych prowadzonych na zlecenie firm zajmujących się handlem w sieci, jedną z grup wiekowych, którą analizuje się pod względem preferencji zakupowych jest grupa 75+... Nowoczesne technologie wchodzą głęboko w to społeczeństwo, z dużą łatwością. Miały też wpływ na to w jaki sposób radzono sobie tu z epidemią.

### **Jak ten rozwój technologiczny przełożył się na walkę z koronawirusem?**

Należy zacząć od handlu elektronicznego. W miastach takich jak Szanghaj, gdzie w sumie w całym obszarze administracyjnym mieszka 25 milionów ludzi, w czasie epidemii, pełnego „lockdown” wszyscy mieszkańcy mogli korzystać z zakupów online i byli obsługiwani przez firmy kurierskie, które w kilka godzin dostarczały klientom kupowane w sieci towary.

Tuż po ogłoszeniu decyzji o zamknięciu wszystkich szanghajskich szkół i uczelni uruchomiono niemal natychmiast systemy do zdalnego nauczania. W tej metropolii działa obecnie ponad 12 kanałów telewizyjnych przekazujących treści edukacyjne dla dzieci w wieku przedszkolnym, dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów. Powstały też liczne rozwiązania e-learningowe. Każda szkoła ma możliwość prowadzenia lekcji przez Internet, każde dziecko w Szanghaju ma dostęp do bardzo szybkiego łącza internetowego, jak i laptopa, lub tabletu.

Między innymi dzięki tym rozwiązaniom powszechna samoizolacja mieszkańców tak ogromnej metropolii była możliwa do przeprowadzenia. Podobnie rzecz miała się i w innych miastach Państwa Środka. Chińczycy mogli zamknąć się w swoich domach na wiele tygodni bez większego problemu i reperkusji w sensie zaopatrzenia, komunikacji ze światem zewnętrznym, edukacji. Co oczywiście nie znaczy, że znaleźli się w sytuacji komfortowej.

### **W Unii Europejskiej rozpatruje się pomysły aplikacji, które mają śledzić osoby, przebywające na kwarantannie, czy też pilnować, aby odpowiedni dystans pomiędzy osobami był zachowany. Czy w Chinach funkcjonowały aplikacje tego typu?**

Takie aplikacje wprowadzono w trzecim tygodniu powszechnej samoizolacji zarządzonej w Szanghaju i na początku budziły one bardzo dużo złych emocji w społeczeństwie. Początkowo postrzegane były jako stygmatyzujące, ponieważ w momencie zainstalowania aplikacji w smartfonie, użytkownik telefonu dowiadywał się kto w najbliższej okolicy jest nosicielem wirusa. Z imienia, nazwiska, z dokładnym adresem zamieszkania. Chińczykom się to bardzo nie podobało, budziło wiele obaw. Szybko jednak zrozumiano, że aplikacja taka pozwala zorientować się (a nie domyślać, domniemać, podejrzewać), że w pobliżu mieszka osoba chora, którą trzeba traktować w odpowiedni sposób, ze szczególną ostrożnością i troską. Taka informacja pozwalała społeczności mieszkającej w danym budynku odpowiednio zorganizować swoje życie. Przeciętny blok w Szanghaju to 30 pięter, na każdym piętrze od 4 do 8 mieszkań, przeciętne osiedle składa się z 10-12 i więcej takich budynków. Mówimy o bardzo dużej ilości osób, żyjących w zagęszczeniu niespotykanym w Europie. Gdzie fizyczna bliskość znacznie podnosi ryzyko transmisji wirusa.

### **To dlaczego w Chinach udało się tę pandemię zatrzymać, a w Europie nie wychodzi nam to najlepiej?**

W dyskusji o tym, co w związku z epidemią przedsięwzięły Chiny, ginie kwestia działań podejmowanych przez rządy Korei Południowej, Tajwanu, Wietnamu. To państwa, które wdrożyły procedury tak samo restrykcyjne, tak samo drastyczne, jak Chiny. I okazały się one skuteczne w walce z rozprzestrzeniającym się wirusem. Bez wątplenia działania chińskie miały charakter – z naszego, zachodniego punktu widzenia – bardziej opresyjny, niż te prowadzone na przykład w Korei. Nie wynika to jednak z różnic w systemach politycznych, ale z dużych różnic w uwarunkowaniach społecznych.

Większość chińskiego społeczeństwa to osoby pochodzenia wiejskiego, które wyemigrowały do wielkich miast na przestrzeni ostatnich trzech, czterech dekad. To pierwsze, najwyżej drugie pokolenie „miastowych”, ludzi mieszkających w miastach, robiących tu interesy, kariery, ale patrzących na świat oczami prostego chłopca skupionego wyłącznie na sobie i na swoim wąsko pojmowanym dobru. W Państwie Środka zaprzestano dyskusji z osobami, które uważają, że przepisy ich nie dotyczą, te przepisy narzuca się siłą i siłą egzekwuje. W Europie widzimy, że kolejne rządy zmuszone są wprowadzać podobne mechanizmy.

W Korei Południowej, państwie niewątpliwie demokratycznym, wprowadzono w czasie epidemii wiele rozwiązań, które u nas postrzegane są za przejawy ograniczenia wolności. I tak na przykład każda osoba, u której stwierdzono obecność wirusa jest monitorowana poprzez system GPS i karana za łamanie reguł związanych z kwarantanną. Podobnie jest w Hong Kongu i Singapurze. Europa, w tym Polska, różni się bardzo od państw Azji Południowo-Wschodniej dyscypliną społeczną. Korea, Japonia, Hong Kong, Tajwan, Singapur mają cechę wspólną: to państwa, którymi przewodziły dyktatury wojskowe, które były, jak je nazywam, "oświeconymi dyktaturami". Paradoksalnie, to pod rządami wojskowych rodziło się tu społeczne zrozumienie demokracji, ale też i poszanowanie prawa, jak i tej dyscypliny społecznej, która nie stoi w opozycji do wolności jednostki.

Chiny idą tą samą drogą. Deng Xiaoping, który jest ojcem współczesnych Chin ery postmaoistowskiej wielokrotnie mówił, że jego wzorcem budowania stosunków społecznych i ich kształtu jest Singapur. Historia tego państwa-miasta pokazuje zaś, że społeczeństwo o mentalności feudalnej, złożone z egoistycznych, egocentrycznych i chciwych jednostek nie może być uczone demokracji na drodze cierpliwej, dobroduszej perswazji. Trzeba – czy się to komu podoba, czy nie - stosować metodę kija i marchewki, dziś również za pomocą nowoczesnych technologii i rozwiązań na nich bazujących. Zachód postrzega to jako działania opresyjne, ale w obliczu kryzysu, konieczności działania szybkiego, efektywnego, nie potrafi zaproponować rozwiązania alternatywnego.

W Chinach dynamicznie rozwijane są technologie blockchain. Na giełdzie w Shenzhen mamy już nawet osobny indeks dla spółek je rozwijających. Upowszechnianie rozwiązań blockchain w Państwie Środka potwierdza, że Chiny idą w kierunku transparentności, w wielu, często zaskakujących obszarach. Zgodnie z założeniami teoretycznymi, dzięki zastosowaniu tych technologii i równolegle rozwijanych systemów (jak System Zaufania Społecznego), obywatel ma być transparentny dla władzy, ale zarazem władza ma być transparentna dla obywatela. Proces ten wymaga oczywiście czasu, jednak przy powszechnym zastosowaniu rozwiązań, które już obecnie są implementowane w życiu biznesowym i gospodarczym państwa, ewolucja społeczeństwa chińskiego może trwać znacznie krócej, niż to miało miejsce w Singapurze, czy Korei Południowej.

### **Jednym z elementów, na które się wskazywało jeśli chodzi o powstrzymanie rozwoju pandemii w Chinach była sieć 5G. Jak ta technologia wspomogła walkę z koronawirusem?**

Intensywne rozwijanie sieci 5G pomogło przede wszystkim udroźnić Internet. Zniknęły sytuacje, w których zwiększony ruch w sieci uniemożliwiał normalne korzystanie z internetowych narzędzi, czy serwisów. W największych miastach Chin, gdzie system 5G funkcjonuje od przełomu grudnia i stycznia, drożność sieci znacznie się poprawiła. Z drugiej strony już w tej chwili wiadomo, że sieć 5G będzie jednym z motorów mających pomóc wychodzić gospodarce chińskiej z zapaści po kryzysie spowodowanym przez koronawirusa. Według informacji, które opublikowano na początku kwietnia, do końca tego roku zaplanowano zrealizowanie w trybie pilnym 80% wszystkich inwestycji w zakresie rozbudowy sieci 5G na terenie Chin, które pierwotnie zamierzano realizować przez najbliższe 2 - 3 lata. Do końca 2020 roku sieć 5G będzie wszędzie tam, gdzie miała pojawić się dopiero w roku 2021, a nawet 2022. W Polsce teoretyzujemy na temat budowania sieci 5G, w Chinach za rok będzie nią objęte prawie całe państwo. To powiększy dystans technologiczny pomiędzy nami, a Chinami. Powszechny dostęp do sieci 5G oznacza bowiem możliwość skokowego rozwoju rozwiązań takich jak

Internet of Things, praca zdalna, autonomizacja środków transportu, zdalna medycyna, inteligentna produkcja, usługi bazujące na sztucznej inteligencji, itp., itd.

### **To nie pierwsza epidemia w Chinach. Na początku XXI wieku mieliśmy do czynienia z SARS, czy Chiny nie wyciągnęły z tamtego kryzysu żadnej lekcji?**

I tak, i nie. Nauka z Wuhan jest taka, że w sytuacjach kryzysowych najbardziej zawodny jest człowiek. Po epidemii SARS w ChRL (jak i na Tajwanie, w Korei, Japonii, Wietnamie, etc.) opracowano systemy, algorytmy, których zadaniem było informowanie o pojawieniu się potencjalnych ognisk epidemii, przypadków zachorowań w ponadnormatywnych ilościach. Doktor Li Wen Liang – lekarz z Wuhan, ofiara epidemii – prawdopodobnie właśnie dzięki temu systemowi dowiedział się, że w mieście odnotowywana jest niepokojąco wysoka liczba przypadków nietypowego zapalenia płuc. Ciężka niewydolność oddechowa była przecież cechą charakterystyczną SARS, stąd natychmiastowe skojarzenie doktora Li, którym podzielił się ze swoimi współpracownikami. Ostrzegł ich, że w Wuhan po latach pojawił się SARS. Hasło „SARS” było niestety jednocześnie sygnałem alarmowym dla lokalnych służb bezpieczeństwa. No i tu doszło do fatalnego zbiegu okoliczności. W Chinach funkcjonariusze służb idą na emeryturę w wieku 50 - 55 lat. SARS to historia sprzed 20 lat. W Wuhan wśród funkcjonariuszy najprawdopodobniej nie było nikogo, kto by jeszcze pamiętał tamtą epidemię. Pamiętano za to świetnie nowe przepisy wprowadzone po 2013 roku o tłumieniu wszelkich zjawisk, które mogłyby zaburzyć ład społeczny. Społeczna harmonię. W związku z tym zamiast posłuchać co doktor Li ma do powiedzenia w sprawie swojego odkrycia, potraktowano go jako jednostkę niesubordynowaną, przesłuchano na komisariacie i nakazano podporządkowanie się przepisom dotyczącym zachowania ładu społecznego. Doktor Li wrócił do pracy, gdzie pomagał coraz liczniejszym chorym borykającym się z ciężkim zapaleniem płuc, a kolejni ludzie piastujący różne stanowiska popełniali kolejne błędy. Zbliżał się koniec roku, nadchodził czas Chińskiego Nowego Roku, władze lokalne poinformowały o sprawie władze centralne, by otrzymać konkretne instrukcje, centrala zaś musiała „sygnał z terenu” zweryfikować, sprawdzić, na ile rzecz jest poważna. Czas mijał, liczba ofiar wirusa rosła. Kiedy wreszcie władze centralne interweniowały sytuacja w Wuhan i całej prowincji była już bardzo poważna.

Ten bezwład decyzyjny nie jest niczym nowym w Chinach. Prowincje chińskie winny być w wielu obszarach autonomiczne, ale tamtejsze lokalne rządy zawsze lękliwie patrzą na stolicę, czekają na „cesarski rozkaz”, który zdejmie z nich ewentualną odpowiedzialność. Albo karmią stolicę informacjami, które w ich, rządów lokalnych mniemaniu, stolicę uradują. Dlatego też w Chinach przyszłości (niedalekiej) człowiek będzie wyłącznie wykonawcą poleceń systemowych. Jeżeli system wykryje i zidentyfikuje zagrożenie, to nie człowiek będzie decydował o tym, czy zostanie zarządzone lockdown w określonej dzielnicy, mieście, prowincji. To system będzie decydował. Ludziom pozostanie zastosowanie się do procedur.

### **Można podsumować, że skuteczna walka z wirusem polegała na wykorzystaniu technologii, ale również miała oparcie w historii i tradycji, w ramach których rozwijały się społeczeństwa tych państw?**

System może być najlepszy na świecie, może być doskonale przemyślany i opracowany, ale jeśli nie będzie w odpowiedni sposób realizowany, nie spełni swojej roli. Państwa azjatyckie to połączenie technologii i owej kultury społecznej, która jest niezwykle intrygująca poprzez pozorne sprzeczności, które się na nią składają.

### **Jaka może być rola Chin w odbudowie globalnego ładu po pandemii?**

Rolę tę już widać i mamy tu przykład tzw. „mask policy”. Chiny posiadają zasoby środków ochrony osobistej, sprzętu medycznego, etc., wygenerowane w bardzo krótkim czasie. Pomagają w różnej skali

około 100 państwom świata, do których wysyłają zarówno dostawy materiałów medycznych, jak i na przykład lekarzy z Wuhan, którzy jako doświadczeni praktycy w walce z koronawirusem mogą doradzać innym. Świat wyrócił się do góry nogami. Prezydent USA mówi, że sukcesem jego administracji będzie liczba ofiar śmiertelnych między 100 a 200 tys. osób! Samoloty ze sprzętem medycznym i środkami ochrony osobistej przylatują do Europy, w tym do Polski, z Chin, nie ze Stanów Zjednoczonych, najpotężniejszego ponoć państwa świata.

### **Do czego będą dążyły Chiny?**

Będą przekonywać kolejne państwa do własnych inicjatyw. Na początku roku Chiński Bank Ludowy (bank centralny Chin) uruchomił cyfrowego juana (DCEP). Chiny uruchamiają też Państwową Sieć Blockchain (BSN), która będzie rozbudowywana poza Chiny. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Chiny, jak w 2008 roku, staną się jedyną konkretną siłą, która będzie mogła pożyczyć pieniądze potrzebującym ich państwom i instytucjom, zainwestować, przyjąć inwestycje u siebie. Z pewnością nie bezinteresownie.

### **A co z tzw. Nowym Jedwabnym Szlakiem?**

Liczba państw, który uczestniczą w Nowym Jedwabnym Szlaku rośnie. Podejrzewam, że powstanie bardzo szybko pomost pomiędzy Niemcami, Francją, a Chinami, gdzie te dwa państwa europejskie będą determinować politykę UE wobec Chin. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wszystkie rozwiązania ekonomiczne, nad którymi pracuje się w Chinach od paru ładnych lat, zaczną być teraz implementowane w przestrzeni międzynarodowej. W szczególności, jeżeli się okaże, że gospodarka amerykańska zostanie dotkliwie poturbowana przez koronawirusa. Swoją drogą to znamienne, że pierwszy przypadek choroby został wykryty w USA 20 stycznia. Tego samego dnia wykryto pierwszego nosiciela Covid-19 w Korei Południowej. Seul radzi sobie o wiele lepiej z epidemią niż Waszyngton.

Zakładam, że zaczną powstawać nowe więzi ekonomiczne, nie mam co do tego wątpliwości. Przy postawie jaką prezentuje USA, przy tej łatwości kreowania nowego pieniądza. Amerykanie chcą wpompować we własną gospodarkę 2 biliony dolarów i to czynią. Zgodnie z filozofią Trumpa Stany są skoncentrowane wyłącznie na sobie. „America First”. A co z innymi państwami, z sojusznikami? Tu pojawiają się i będą się pojawiać przestrzenie dla działania dla Chin. Jeżeli nie dojdzie do gorącego konfliktu, Państwo Środka będzie pozyskiwać kolejne przyczółki.

We Włoszech jeszcze dwa miesiące temu dochodziło do aktów przemocy wobec Azjatów. Niszczono należące do nich sklepy, zakłady fryzjerskie, restauracje. Dziś nastroje uległy absolutnej zmianie. Bo kiedy Włochy znalazły się w potrzebie, jednym państwem, które przyszło z pomocą, były Chiny, a nie Unia Europejska, czy USA. I to koniec końców zostanie zapamiętane.

### **Czy obecnie obserwujemy moment, w którym pozycja Stanów Zjednoczonych i Chin ulegnie zamianie na globalnej szachownicy?**

Nie jest wielkim fanem rozwiązań chińskich, ale zdumiewa mnie konsekwencja w ich realizacji i ich skuteczność. Dużym nieszczęściem dla demokracji dziś jest to, że wypchnęła do funkcji liderów w tak ważnym momencie dziejowym takie, a nie inne postaci.

Proszę spojrzeć na różnice w sposobie prowadzenia biznesu, tego na poziomie międzypaństwowym, pomiędzy Chinami, a Stanami Zjednoczonymi. Amerykanie coraz częściej proponują swoim sojusznikom zazwyczaj jakieś rozwiązania militarne, które są bardzo kosztowne, a w żaden sposób nie wzmacniają, nie stymulują gospodarczo „potencjalnych klientów”. Jednocześnie mówią, a właściwie instruują, że należy na przykład odwrócić się od chińskiego 5G, ale nie proponują żadnej alternatywy w postaci własnych rozwiązań, które mogą zaoferować po konkurencyjnych cenach. Chiny działają

inaczej. Ich nie obchodzi, kto w danym państwie rządzi, czy to demokratą, autokrata, czy też przywódca tajemniczej religii, w której detale nie zamierzają się wgłębiać. Im chodzi przede wszystkim o wpływy gospodarcze, o w miarę swobodny handel, o możliwość pozyskania inwestorów, jak i możliwość inwestowania na zewnątrz. Tak Chiny zacieśniają relacje z państwami trzecimi. I tak wygrywają z hegemonem.

Dobrym przykładem jest Pakistan, gdzie Chińczycy w ramach Chińsko-Pakistańskiego Korytarza Ekonomicznego wybudowali autostradę i linię kolejową od wspólnej granicy do pakistańskiego portu w Gwadarze. Wzdłuż tego „kręgosłupa komunikacyjnego” powstają elektrownie węglowe, wiatrowe, wodne i słoneczne, zaś w pobliżu elektrowni tworzone są specjalne strefy ekonomiczne, na wzór stref, które zapoczątkowały chiński cud ekonomiczny. Chińczycy zainwestowali w ten projekt 47 miliardów dolarów. Planują dalsze inwestycje o zbliżonej wartości.

Amerykanie byli w Pakistanie przez kilkadziesiąt lat. W tym czasie pompowali miliardy dolarów w kolejne dyktatury wojskowe, które decydowały się na kolejne zakupy amerykańskiej broni. Wystarczyło 5 lat konkretnej pomocy ze strony chińskiej, cywilizowania państwa, budowania infrastruktury i Pakistan przeszedł na stronę Chin. Zmieniła się jakość życia wielu Pakistańczyków. Ludzie, którzy byli ekstremalnie biedni i nie mieli szans na normalne życie, dzięki nowym inwestycjom taką możliwość dostali. A rządzący Pakistanem odkryli, to o czym wiedział Deng Xiaoping – jeśli ludzie mogą poprawiać swój byt, jeśli widzą szansę na lepsze życie, mają perspektywy, koncentrują się właśnie na tym. Z korzyścią dla państwa.

Chiński model budowania relacji ułatwia Pekinowi pozyskiwanie sojuszników, zwłaszcza wśród państw biednych i potrzebujących. Liczba państw, które będą potrzebować pomocy po epidemii zdecydowanie się powiększy. Chińczycy mają dla nich gotowe rozwiązanie. Interesujące, bo możliwe do szybkiego wcielenia w życie, co ma ogromne znaczenie dla polityków, których losy są zależne od nastrojów społecznych. Stany Zjednoczone, jak się wydaje, nie potrafią się odnaleźć w tej sytuacji.

W połowie lutego sekretarz stanu Mike Pompeo udał się do Afryki, aby rozmawiać tam z przywódcami państw Afryki Zachodniej. Przywiózł ze sobą projekty programów biznesowych i pomocowych o wartości 60 milionów dolarów. Każdy chiński projekt inwestycyjny realizowany obecnie w Afryce liczony jest w miliardach dolarów. I są to oczywiście projekty skoncentrowane na tworzeniu nowoczesnej infrastruktury, jak na przykład prowadzony konsekwentnie program budowy liczącej tysiące kilometrów sieci kolejowej w Afryce Wschodniej.

### **Czyli można sobie wyobrazić, że Chiny wejdą na podwórko, które jest obecnie zarezerwowane przez Amerykanów?**

Amerykanie nie będą mieli już mocy, by zatrzymać Chiny. Spowolnić tak, zatrzymać nie. To jest fascynujące w pewien sposób, że centrum świata, Nowy Jork, nie jest w stanie dać sobie rady z wyzwaniem równie skutecznie jak Wuhan, miasto w Chinach, o którym mało kto jeszcze niedawno słyszał poza ChRL. A przecież Chiny zostały wzięte poniekąd z zaskoczenia, Stany Zjednoczone miały wiele tygodni, by się przygotować, stworzyć tarczę, na którą można było przyjąć główne uderzenie. Nic takiego nie nastąpiło. Nie uruchomiono zakupów i produkcji maseczek, rękawiczek, strojów jednorazowych, respiratorów. Wszystko to zadziało się, kiedy „wróg przekroczył granicę”. Swoją drogą należałoby się zastanowić, dlaczego właściwie wszystkie państwa świata zachodniego zignorowały wybuch epidemii koronawirusa? Czemu całymi tygodniami przyglądano się rozwojowi sytuacji w Chinach bez podejmowania jakichkolwiek działań osłonowych? Dlaczego tak się stało? Jaki mechanizm to spowodował?

Leszek Ślazyk - politolog, publicysta, przedsiębiorca; Od 1994 roku związany zawodowo z Chinami, od

2010 roku redaktor naczelny stworzonego przez siebie portalu [www.chiny24.com](http://www.chiny24.com), założyciel Instytutu Badań Chin Współczesnych, autor publikacji, analiz i ekspertyz dotyczących chińskiej gospodarki, systemu politycznego i przenikających je nowoczesnych technologii.